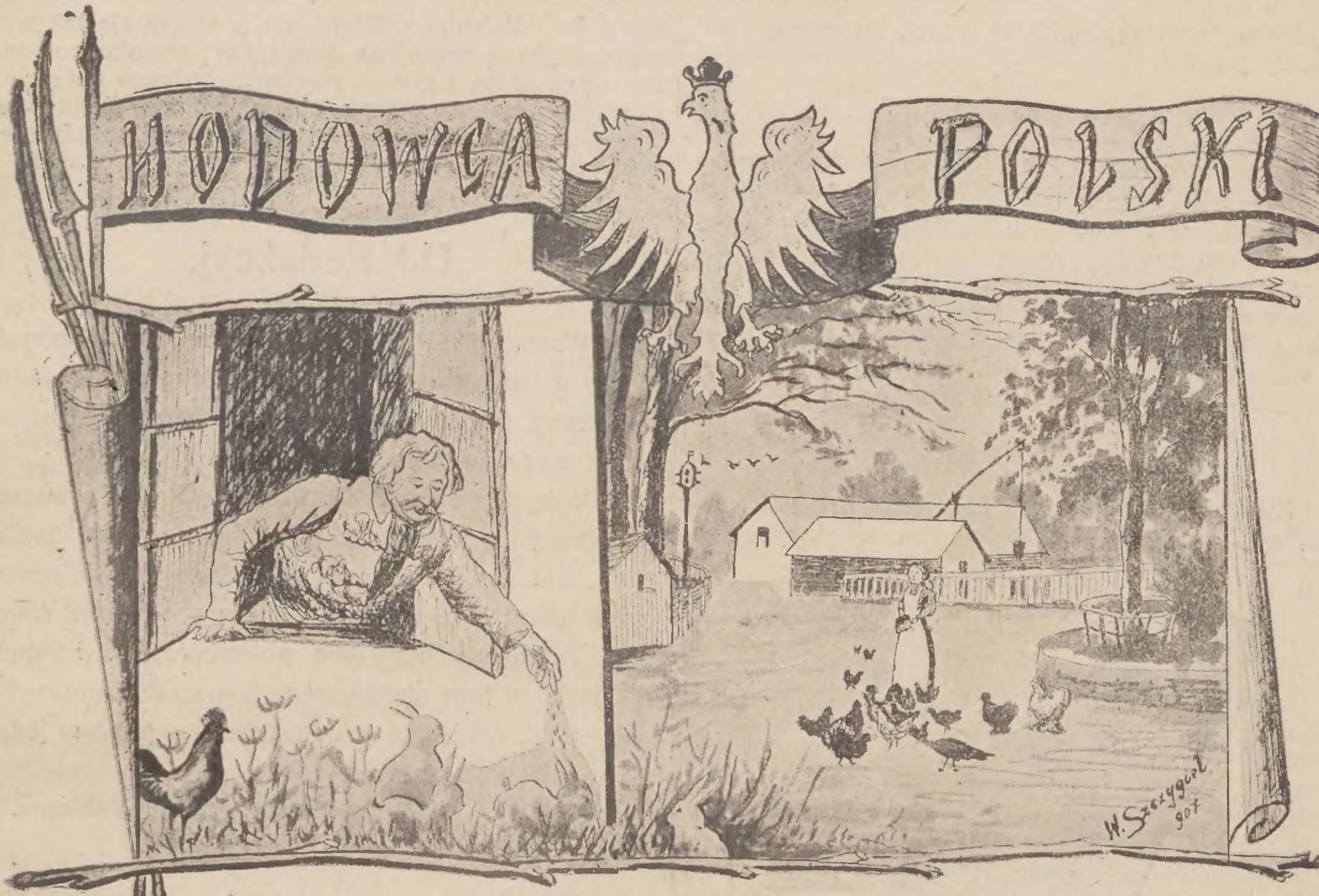
Nr 10. Rzeszów, dnia 1 listopada 1907. Rok I.



Dwutygodnik poświęcony hodowli drobiu, gołębi, królików i t. d.
Wychodzi staraniem komitetu redakcyjnego w Rzeszowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 1 koronę. — Numer pojedynczy kosztuje 20 hal.

Nasze ptaki śpiewające.

(Z rycinami.)

Opis ich życia na wolności i w klatce, wskazówki i rady jak je pielęgnować. — Według wzorów znakomitych pisarzy-ornitologów napisał Emil Schayer.

Jednakowoż hodowla nie jest znów tak trudną, by ją każdy, ptaki lubiący, nie mógł z korzyścią prowadzić.

Chciałem właściwą rozprawkę o kanarkach napisać sam, przy pomocy źródeł niemieckich — gdy jednak jestem obecnie w posiadaniu oryginalnie po polsku napisanej rozprawki, przez znakomitego polskiego hodowcę i znawcę kanarków p. Stanisława Sochackiego z Jasła, podaję z pozwoleniem autora całą rozprawkę — by po ukończeniu tejże zacząć drukować o „Naszych ptakach śpiewających."

Kto nie lubi ptaków — ten nie lubi ludzi.

Pielęgnowanie kanarków.

W największej części przez złe pożywienie i nie praktyczne obchodzenie się, przedwcześnie ptaki giną, (zamierają); kanarki szlachetne od wylęgnięcia są już delikatnie chowane rzepakiem wiosennym, kanarem, owsikiem, siwym makiem, biszkoptami lub jajkiem — a również i owocami, n. p. jabłko, gruszka, sałatka, mokrzec (trawa) i t. d.; tylko te wymienione nasiona i zielenina są przepisane dla utrzymania w najzdrowszym stanie kanarków, kto czem innem chce karmić, sam ukróca życie ptakowi; sklepowe mieszanki złożone, (że się tak wyrażę) z najgorszych odpadków i śmieci, — nie dadzą odpowiedniej materyi i składników krwi, wskutek tego złego pożywienia, kanarki całe życie pierzą się, chorują, nie śpiewają i zamierają.

Zdrowie.

Każdy zdrowy ptak ma duże szklące oczy, jego pióra leżą na całym organiźmie gładko, każdy jego ruch jest szybki i sprężysty, śpiew jego pełny i dźwięczny; wziąwszy do ręki dla zbadania zdrowego ptaka i rozdmuchawszy jego pióra na brzuchu i piersiach, zobaczymy piersi okrągłe (pełne), brzuch nieco wklęśnięty, lecz wygląd cały mięsisty; chory ptak przedstawia się zupełnie inaczej, jest leniwy, napuszony, siedzi skulony, głowę kładzie pod skrzydło i ciężko oddycha, piersi jego są wyschnięte, brzuch czarny,

lub zielony, albo napuchnięty; o tych słabościach pomówimy poniżej:

Dla zdrowia.

Pielęgnuj mię dobrze, dbaj o zdrowie moje,
Odwdzięczę się, piosenką słodząc dni Twoje.

Czystość tak zdrowiu ludzkiemu jakoteż i ptakowi jest niezbędnie potrzebną, czyste powietrze, codziennie świeża woda i świeże pożywienie, jakoteż czystość w klatce utrzymują kanarka 20 lat, do czystości zaliczę i czystość bancików, badając co kilka dni czy się wszy zwane (Vogelmilbe) nie rozgościły, o których osobno niżej szerzej napiszę.

Klatka.

Klatka powinna być 25 cm. długa, 18 cm. szeroka, a 22 cm. wysoka, aby kanarek mógł wygodnie



skakać i nie łamał sobie piór w skrzydełkach i ogonku, okrągłe klatki są dla kanarka najcięższem więzieniem, wskótek brakującego ruchu (ciasnego miejsca) kanarek bardzo prędko zapasa się i przestaje śpiewać, jest zdrów, lecz ciężki i leniwy, bo w takim kryminale życie mu się uprzykrzy, a zamiast być wdzięcznym, narzeka na dzień swego urodzenia; banciki w klatce należy dać 2—3 na piędź szeroko.

Ustawienie klatki.

Ustawienie klatki z największą uwagą przeciw przeciągowi, nigdy nad drzwiami ani nad oknem, lecz naprzeciw okna, aby otwierając drzwi, żaden powiew powietrza nie dochodził; przez przeciąg kanarki ulegają paraliżowi (apopleksyi), zaś z przestrachu chorobie św. Walentego. Klatki nie zawiesza się też wyżej nad głowę średniego mężczyzny; wysoko pod sufitem jest suche i gorące powietrze, wskutek gorącego powietrza kanarek dostaje obstrukcyi, a gdy na czas nie udziela się mu żadnej pomocy, musi przedwcześnie pożegnać się ze światem. C. d. n.

Od Redakcyi.

Wszystkich P. T. **Prenumeratorów kwartalnych** którzy dotąd prenumeraty na nowy kwartał nie uiścili, upraszamy o nadesłanie tejże — Redakcya bowiem, wedle tego nakład reguluje.

Wszystkich zaś P. T. Prenumeratorów upraszamy uprzejmie, by czyniąc zamówienia według inseratów „Hodowcy polskiego“, na nasze pismo się powoływali, czem nam wielce pomagają — wreszcie donosimy, że chętnie **bezpłatnie** pośredniczymy w zamówieniach od firm niemieckich, tłómacząc zamówienia słabo język niemiecki posiadających — prosimy jedynie o załączenie marki zwrotnej.

Redakcya „Hodowcy polskiego«.

Z katechizmu hodowli kur.

Dwanaście przykazań dotyczących pomieszczenia kur.

Niehygieniczne pomieszczenie i wszelkie niepokojenie zmniejsza zdrowotność kur, a tem samem ich produktywność, dlatego:

1. Nie będziesz pomieszczał kury w bezpośredniej styczności z innemi zwierzętami domowemi, takie pomieszczenie bowiem zawsze niepokoi kury i jest ze względów zdrowotnych szkodliwem:

Kury powinny mieć schronisko własne.

(Szczególnie niewłaściwem jest pomieszczenie kur w zawsze wilgotnych, brudnych i cuchnących chlewach, lub razem z kaczkami i gęsiami).

2. Nie będziesz bez ważnej przyczyny przenosił kury z jednego zakamarku do drugiego, przenoszenie takie niepokoi kury i zmniejsza ich nośność.

Kury powinny mieć schronisko stałe.

3. Bacz na to, by kury nie były niepokojone w swem schronisku przez inne zwierzęta, w szczególności przez szczury, łasice itp.

Kury powinny mieć schronisko bezpieczne.

4. Pamiętaj o tem, że pod jednym dachem nie należy ze względów zdrowotnych nagromadzać więcej niż 100—120 sztuk i to tylko w stadkach po 20—30 sztuk w zupełnie odrębnych nie komunikujących się ze sobą przedziałach.

Ilość kur w jednym kurniku musi być ograniczoną.

(We większych stadach podlegają kury łatwiej rozmaitym chorobom i mniej są produktywne).

5. Bacz na to, by kury w kurniku swobodnie poruszać się mogły.

Kurnik powinien być dość obszerny.

(Na jeden m. □ powierzchni nie należy pomieszczać więcej niż 8 kur średniej wielkości).

6. Bacz na to, by w chłodnej porze roku ciepłota w kurniku nie spadała poniżej zera, w ciepłym kurniku bowiem kury są zdrowsze i obficiej w zimie jaja znoszą.

Kurnik powinien być ciepły.

(W tym celu należy kurnik umieścić w miejscu osłoniętem. — Oszalowanie ścian tylko li deskami jest w naszym klimacie niedostatecznem, chyba, że daje się oszalowanie podwójne i wypełnia przestrzeń między deskami złym przewodnikiem ciepła, byle nie trocinami, te bowiem sprzyjają rozmnożeniu się robactwa. Cieplejsze są kurniki ze ścianami z dranic,[1]) wysmarowanemi wewnątrz gliną.[2]) Też powałę z desek należy wysmarować gliną, lub w zimie okryć słomą).

7. Pamiętaj o tem, że wilgoć bardziej szkodzi zdrowiu kur, aniżeli sucho i zimno i że wilgoć sprzyja znakomicie rozmnażaniu się pasożytów.

Kurnik powinien być suchy.

(Kurnik należy umieszczać w miejscu zupełnie suchem, trochę wzniesionem, by nie podmakał w czasie odwilży lub słoty. Do osuszenia kurnika wilgotnego daje się pod podłogę grubą warstwę żwiru, popiołu lub miału węglowego — lub podłogę betonową).

8. Pamiętaj o tem, że światło nietylko uprzyjemnia kurom pobyt w kurniku, nie tylko oddziaływa korzystnie na ich zdrowie, lecz zarazem wyśmienitym jest środkiem niszczącym robactwo, że przeto promienie słoneczne powinny mieć przystęp do każdego kąta kurnika i oświecać go najdłużej.

Kurnik powinien być jasny.

(Nie zbyt wąskie drzwi i nie zbyt małe okna kurnika należy umieszczać od strony słonecznej i możliwie najdłużej w dzień pozostawić otworzone, w zimie w czasie mrozów choćby krótko w południe. Nie neleży też nigdy osłaniać drzwi i okien poddaszem).

9. Pamiętaj o tem, że czystość w kurniku, to jeden z najważniejszych warunków zdrowotności kur i tępienia robactwa.

Kurnik musi być czysty i łatwy do czyszczenia.

(Ściany kurnika powinny być gładkie bez szpar i rysów, w jakich robactwo chętnie się gnieździ, malowane lub bielone najmniej 2 razy do roku, przyczem poleca się dodawać do wapna siarczak wapna (sporządza się go gotując przez pół godziny garść kwiatu siarczanego z 3 garściami wapna w 10 litrach wody). Podłogę z desek, cegieł lub cementu należy wysypywać piaskiem lub popiołem — w zimie można też trocinami — i często usuwać ekskrementa — w lecie przynajmniej raz na tydzień. Też banty i gniazda muszą być od czasu do czasu gruntownie oczyszczone i w tym celu ruchomo osadzone. Gdy pasożyty trapią drób, dobrze jest w opróżnionym i szczelnie zamkniętym kurniku spalić garść siarki. Po kilku godzinach otwiera się kurnik napowrót i przewietrza należycie. Ze względu na łatwość oczyszczenia winien być kurnik przynajmniej w środkowej części 1·8 m. wysoki, by służba stojąc, każdy kąt kurnika oczyścić mogła).

10. Pamiętaj o tem, że świeże, czyste powietrze jest również bardzo ważnym warunkiem zdrowotności — a wszelki przeciąg zdrowiu kur jest bardzo szkodliwym.

Do kurnika musi przypływać świeże powietrze bez sprawienia przeciągu.

(W lecie przy oknach i drzwiach, które należy dla uniknięcia przeciągu umieszczać o ile możności po jednej stronie, nie potrzeba sztucznej wentylacyi. Na zimę urządza się wentylacyę po prostu w ten sposób, że się czyni mały otwór zaopatrzony w siatkę w ścianie pod powałą, lub w powale osadza rurę prowadzącą na dach.)

11. Nie będziesz więzić kury niepotrzebnie w kurniku.

Kurom należy w dzień pozostawić swobodę ruchu.

(W tym celu umieszcza się w kurniku 30—40 cm. nad powierzchnią mały otwór, przez który kury za pomocą drabinki dowolnie wchodzić i wychodzić mogą — od wczesnego ranka do zmroku. Na noc zamyka się ten otwór szczelnie zasówką).

12. Wreszcie zważ na to, że tuż przy kurniku pożądanem jest bardzo obszerniejsze miejsce pokryte dachem do karmienia kur, w któremby kury w czasie niepogody chronić się mogły.

Obok kurnika powinno być poddasze.

(W poddaszu umieszcza się skrzynkę z okruchami ziarna, koniczyny etc. na grzebalisko i skrzynkę z piaskiem i popiołem do oczyszczenia się kur od pasożytów, wreszcie naczynia z karmą i napojem.)

Adolf Pauli.

[1]) Dranicami nazywają huculi deszczułki używane do krycia dachów, jest to niejako rodzaj dużych gontów. (Przyp. Red.)

[2]) Glinę do sm rowania ścian drewnianych, a zwłaszcza zalepiania szpar i spojeń — przyrządza się mieszając 2 części dobrej, tłustej gliny, 1 część błota z drogi i 1 część nawozu końskiego z odpowiednią ilością wody, tak, by ta masa była łatwą do smarowania. W okolicach Kołomyi wszędzie takiem smarowidłem drewniane ściany stajenek smarują, a gdy ściany bardzo cienkie urządzają zwłaszcza od strony północnej t. zw. zachaty (z zeschłych badyli kukurydzy czyli szumuliny). (Przyp. Red.)

Nowo-wstępujący członkowie VI. filii kraj. Tow. chowu drobiu w Rzeszowie płacą jednorazowo 2 kor. wpisowego, a 6 koron wkładki rocznej. — Nauczyciele ludowi, wieśniacy i ubożsi płacą połowę tak wpisowego jak i wkładek. — Członkowie otrzymują daremnie trójkę kur rasowych lub gęsi, kaczek, etc., albo trójkę królików z obowiązkiem zwrotu przychowku trzymiesięcznego w tej samej ilości, w dwóch następnych latach.

Czy żywienie kur karmą Fattingera może być pożytecznem?

Ponieważ p. Pauli nie był łaskaw odpowiedzieć na moje pytania, przeto uważam to za niegrzeczność co najmniej. Odpowiedź, jaką bylibyśmy godni przeczytać, byłaby nam przedstawiła chów kur p. P. w sposób właściwy prowadzony, kierunek chowu, dochody etc. Mówię dlatego w liczbie mnogiej, ponieważ nie tylko ja, ale i inni szanowni czytelnicy zapewne byli na takową ciekawi.

Jest u nas tak mało dobrego materyału hodowlanego w kierunku nośności, że każdy bez względu na premiowanie wystawowe, radby nabyć kurę prawdziwie rentującą się. P. Pauli odmówił najgłówniejszej odpowie-

dzi, a ograniczył się na zrobieniu wyciągu z cennika Liebiga; obliczył dokładnie koszta żywienia Fattingerem, powołuje się na Otterbach, a nie podał własnego doświadczenia, własnych prób i rezultatu, jest tak pewny swych obliczeń teoretycznych, że powiada: „nie wolno nam robić prób!“ — a ja zrobiłem i nie tylko nie straciłem, jak to udowodnię, ale po prostu opłaciła się ta próba.

Miałem trzy rodzaje kur nośnych, z których złożyła:

1. od 1/I. do 27/9 1907 = 212 jaj (niekwokała zupełnie.
2. od 1/I. do 30/IX. 1907 = 196 jaj (niekwokała zupełnie 4-letnią sprzedałem).
3. od 1/I. do 30/IX. 1907 = 198 jaj (niesie się dalej pomimo pierzenia się).
4. od 1/I. do 30/IX. 1907 = 184 jaj (kwokała tydzień, niesie się dalej).
5. od 1/I. do 20/VIII. 1907 — 165 jaj (zielononóżka, zarżnięta, miała we środku pęcherz w formie jaja napełniony wodą, co zastanowiło dalszą nośność i spowodowało brak apetytu, oraz schudzenie).

Teraz próba z kogutem Langshahn ze stada p. Markiewicza we Lwowie, którego Szan. Redakcya „Hodowcy drobiu“ mi poleciła:

Otrzymałem 11 sztuk piskląt 2.9; szczególne było, że, jak się dowiedziałem, od tych, którzy wymieniali u mnie jaja do sadzenia, wylęgły wszystkie kureczki i tylko ja miałem szczęście otrzymać aż 2 koguciki (kogut w 2 roku życia).

Od 22 maja do 20 października zjadły pokarmu Fattingera 20 kg. . . . . . . 12 K — h.

sprzedałem 1.3 w wieku $2^1/_2$ mies. po 1·60 h. . . . . 6 K 40 h.
zarżnąłem 1.0 w wieku 3 mies. waga mięsa 1 kg. 5 dkg. . . . 1 K — h.
zostawiłem 6 kureczek sobie waga z dnia 20 października po 1 kgr. 70 do 85 ag. licząc tylko po 1 K 50 hal. za sztukę . . . . . . 9 K — h. 16 K — h.

to znaczy gdybym sprzedał resztę wynosiłby dochód . . . . 4 K 40 h.

Tak wypadła próba, od której p. P. tak zawzięcie odstrasza, a poleca sprowadzać z Prus i do tego z handlu sztucznych nawozów mąkę Liebiga. Gdyby ta mąka mięsna była wyrabianą u nas, to uwierzyłbym w jej skutki, ale idąc z Urugwaju via Prusy, kupowana od pruskiego kupca, może łatwo nabawić się niepotrzebnych domieszek szkodliwych. A już najgorzej mnie to martwi, że większa dawka jak 5 lub w zimie 10 gr. szkodzić może, cóż zrobić jeśli kto wagi nie ma? to chyba pisklęta poginą, stare kury gotowe strzelać jajami jak z procy, no i w końcu także zginą, a na to chyba trudno się zgodzić.

To samo dotyczy mączki z ryb, używają jej wielkie zakłady, ale te sporządzają ją same, bo musimy przypuszczać, że mączka z ryb via Prusy może być sporządzoną obok ryb świeżych także ze zdechłych i odpadków, a nieprzyjemny tłuszcz rybi udziela się jajom.

Pokarm Fattingera jest tak dobrym w użyciu, czyściutki przyjemny w zapachu, że do niego mam pełne zaufanie, że na pruski Fleischmehl, ani Fischmel nie reflektowałbym nigdy, pomimo jego serdecznej taniości.

Przytoczę tu tylko uznanie wybitnego hodowcy z dwudziesto-kilko letniem doświadczeniem, równocześnie redaktora i wydawcy „Handbuch der Geflügelzucht“, którym jest Max Pauly w Köflach w Styryi. W tem to wydaniu pomiędzy innemi sposobami żywienia pisze na str. 137, ze pożywka Fattingera t. zw. „Prairiefleisch-Crissel“ jest wyśmienitą domieszką i wystarszy na 12 kur jedna łyżka stołowa.

Cóż więc lepsze, czy pruski Fleisch- i Fisch-mehl, czy nasz austryacki wyrób, bez obawy ewentualnych szkodliwych następstw.

Dalszą polemikę uważam za zbyteczną.

W końcu nie dziwię się wcale, że wystawa w Brzeżanach premiowała pokarm Fattingera, który na to zasługuje zupełnie, boć trudno przypuszczać, aby sędziowie składający się ze znanych i tęgich hodowców odznaczali zupełnie nieznany, albo nienadający się artykuł.

Antoni Kukura
Polanka wielka.

Kury Wyandoty.

Opracowane z niemieckiego przez **W. Sokołowskiego.**

(Z rycinami.)

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy.)

Skrzydła: Od pleców do przepasek jak najbielsze.[3]) Pióra wierzchnie silnie obrzeżone i przynajmniej dwie poprawne przepaski tworzące.[4])



Fig. 4. Zły rysunek piersi u młodego koguta. (3 miesiące).



Fig. 4 a. Dobry rysunek piersi u młodego koguta. (3 miesiące).

Lotki drugorzędne o ile są widoczne, są białe z czarnem obrzeżeniem (fig. 5).

---

3) Plecy i pokrywy skrzydeł powinny mieć jak najmniej żółtego narzutu, — a przynajmniej powinne być wolne od koloru rdzawego.

Jednak koguty wolno po słońcu chodzące prawie zawsze posiadają w mniejszym lub większym stopniu taki narzut.

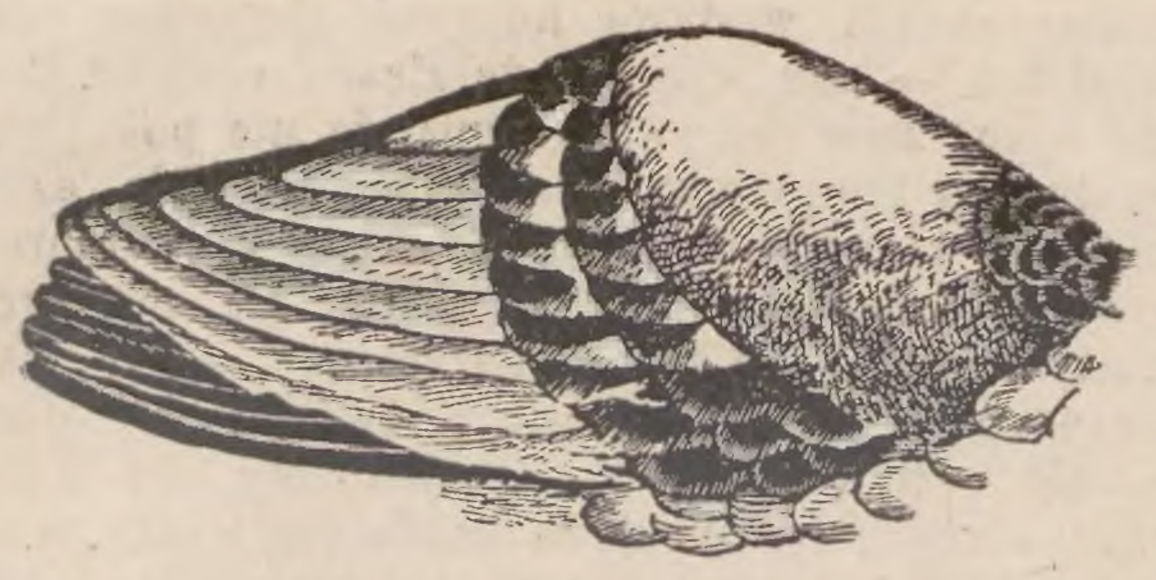


Fig. 5.

Lotki pierwszorzędne (wielkie lotki) mają być o ile możności czarne, na zewnętrznej chorągiewce białe.

Ogon:[5]) Czarny, zielono połyskujący.

Uda: Dobrze opierzone, o ile możności czarne, silnie obrzeżone. Obrzeżenie powinno się u dobrych okazów poza uda i do brzucha rozciągać.

Upierzenie spodnie i puch mają być ciemne, koloru szarego, o ile możności w czarny wpadającego.

Są jednak i takie koguty, u których błąd ten już się we krwi znajduje, młode od takich kogutów wykazują takie same błędy.

Otóż takich kogutów nie należy bezwarunkowo jako rozpłodników używać. I pożywienie ma wpływ na kolor, dlatego wielu hodowców unika podawania kukurydzy, która ma własność zabarwiania piór na żółto.

Standart angielski wymaga: „Koniec bark biały, czarno obrzeżony.“ Przekonano się, że koguty bez tego rysunku w barkach źle się do płodu nadają, młode bowiem dziedziczą wadliwą barwę w barkach.

4) Standart wymaga zatem przynajmniej dwie przepaski. — Więcej niż dwie dobre przepaski rzadko znaleść można; jednakowoż dwie dobre wystarczają zupełnie. Dlatego ważniejszą jest forma przepasek. Czarny zewnętrzny brzeg przepasek, powinien na każdem piórze równocześnie je otaczać, przyczem nie powinien być ani za wąski, ani za szeroki. Stanowczo należy żądać, by przepaska miała piękny połysk. „Wiele przepasek jest za wąskich, wiele za szerokich — przepaska powinna mieć średnią szerokość, natomiast nie powinna mieć linii poprzecznych, około $1/8$ cała szerokości, ani plamy na końcu skrzydła, chociaż ten ostatni wypadek, jest prędzej dopuszczalny“. Raines. (Fig. 6, 7, 8).



Fig. 6. Fig. 7. Fig. 8.

Fig. 6 i 7 złe, fig. 8 dobre wiązanie pióra.

5) Według autorów angielskich, wykazywały początkowo prawie wszystkie koguty biały kolor w ogonie. I dzisiaj mamy sposobność ten błąd widzieć i to zwykle u okazów zresztą wzorowo znaczonych — mimo tego nie powinno się takich kogutów do hodowli używać.

Zwłaszcza wtedy powinno to mieć zastosowanie, gdy już młode koguty ten błąd mają, u starszych nie jest ten błąd tak szkodliwym. (Patrz błędy dopuszczalne).

Błędy dozwolone, które od premiowania nie wykluczają: Żółtawy odcień, powstały z powodu wpływów atmosferycznych, przy zresztą dobrej jakości. Białość w ogonie u starszych kogutów, albo nieco białości u zresztą dobrych jasnych, młodych kogutów. Nieco podwójnego obrzeżenia.[6]) jeżeli jasne uda,[7]) mało rdzawych plamek (szekowate obrzeżenie).

Błędy, które od premiowania wykluczają: Za mały, albo niedostateczny rysunek,[8]) za nadto żółte upierzenie, za jasne uda, wiele białego koloru w ogonie u młodych okazów.

Hodowcy i amatorowie chowu drobiu zapisujcie się do Towarzystwa chowu drobiu — najlepiej każdy do najbliższego Towarzystwa, lub tegoż filii.

Co było dobrze a co było źle.

(Refleksye powystawowe).

„Kożda ricz maje swoju Schattenseitu“ powiada ruskie przysłowie — dlaczegożby nasza rzeszowska wystawa miała być wyjątkiem od reguły.

Zastanowiwszy się nad tem co było na naszej wystawie dobrze a co źle — dobre w przyszłości możemy zamienić na bardzo dobre a poznanie złego będzie nam nauką na przyszłość, czego unikać należy aby było dobrze.

Otóż w zasadzie pomyślane było prawie wszystko dobrze — powiadam prawie — bo n. p. cały Wydział przeciwnym był wystawie lub przynajmniej sceptycznie się na nią zapatrywał — dążył do niej nasz prezes i za tę odwagę należy mu się podziękowanie.

Najwięcej obaw miał nasz sekretarz — wiedział bowiem, że największa czeka go praca i pod tym względem wcale się nie omylił, pracy miał aż nadto — dwoił się, troił, o wszystkiem musiał myśleć, no ale dzięki Bogu wygrał batalią na całej linii.

Na posiedzeniach Wydziału a później Komitetu wystawowego, gdy już wystawa była stanowczo postano-

---

6) Jak można ten błąd u koguta w klatce zamkniętego stwierdzić (patrz białe Wyandoty). Pod nazwą podwójny brzeg, rozumiemy biały zewnętrzny rysunek na najbardziej zewnętrznym brzegu piór piersiowych, rysunek taki nazywa się także frendzlowatym, lub zewnętrznym. Ten błąd występuje równie u kogutów jak i u kur i jest dziedzicznym. Błąd ten bardzo trudno zatracić.

7) Jasne uda są wielkim błędem; jeżeli uda mają dobrze odgraniczony rysunek, wtedy nie szkodzi jeżeli barwa jest nieco jaśniejsza, gdy jednak rysunek szaro się rozpływa, to takie koguty nie nadają się do rozpłodu, a i na wystawach nie zrobią efektu. Przekonano się, że koguty o jasnych udach mają często podwójny rysunek, o czem zresztą i Standart wspomina; ponieważ zaś zwykle do jednego błędu przyłącza się drugi, dlatego nie należy do płodu brać kogutów o jasnych udach.

8) Tyczy się to głównie rysunku na piersiach, jednak nie mniej i podwiązek i rysunku ud. Kogut mający mało rysunku na piersiach, może być z pożytkiem do hodowli produkującej kury, użytym — zwłaszcza jeżeli kury posiadają jasność w Standarcie przepisaną.

Każdy kogut do hodowli używany powinien mieć dobre podwiązki, a co się tyczy rysunku ud, mówimy: „Lepiej wcale żadnego rysunku, niż za wiele, albo jasne uda!“ To ostatnie tyczy się tak kogutów jak i kur.

wioną. — Ścierały się zdania jaką właściwie porę wybrać. — Wybrano porę złą — ale nie jest to winą Komitetu — bo u nas właściwie dobrej pory nie ma.

Wiosna i początek lata, nie nadają się do wystawy — bo wtedy jest czas lęgu a szanujący się hodowca — nie da w tej porze okazów na Wystawę. — Podczas wakacyj trudno urządzać wystawę gdy miasto wyludnione, wrzesień i październik to znów pora pierzenia i zaledwie młodzież można pokazać bo starszyzna się pierzy. Zima począwszy od listopada jest najodpowiedniejszą porą dla wystawy, ale niestety, na to mogą sobie w Wiedniu lub Berlinie pozwolić — gdzie mają do dyspozycyi rozmaite ogrzane kryte hale, Glaspalasty i t. d. ale u nas — możliwą tylko wystawa w ogrodzie na otwartem miejscu lub w otwartych pawilonach — co znowu jest niemożliwem z powodu zimna.

Wystawa miała się odbyć w ogrodzie Sokoła — ale z powodu zasypywania sadzawki w tym ogrodzie — urządzoną została w ogrodzie miejskim i dobrze się stało — miasto bowiem dzięki p. prezesowi miasta względnie jego zastępcy dało nam ogród bezpłatnie — i mieliśmy się gdzie swobodnie rozwinąć i mimo wielkiego napływu zwiedzających prócz miejsc około klatek wielkiego natłoku nie było — nawet gdy równocześnie zwiedzało wystawę parę szkół liczących po paręset dzieci.

Mimo sprzeciwiania się gospodarza Wystawy, uchwalono by muzyka wojskowa przygrywała przez wszystkie trzy dnie — na szczęście później, gdy poznano że to błąd, zredukowano na dwa dnie — ale dopiero wtedy, gdy cały dochód z pierwszego dnia poszedł na muzykę — trzeciego dnia mimo że muzyki nie było, zwiedziło wystawę więcej osób niż dnia pierwszego. — Komitet wszystko zresztą jak najlepiej obmyślił i niemal przewidział — rozdzielono czynności i zakres działania między członków komitetu — ale między uchwałami a wykonaniem, była znaczna różnica. — Zdanie nie schodzące z ust sekretarza przez cały przeciąg Wystawy „Nie mogę się rozerwać“ najlepiej charakteryzowało to cośmy powiedzieli, — bo rzeczywiście sekretarz mimo najlepszej chęci nie mógł się rozerwać a prawo fizyczne nie pozwalało mu być równocześnie w kilku miejscach. — Sekretarz najwięcej liczył na pomoc gospodarza i zastępcy sekretarza — całkiem zresztą słusznie — ale niestety tak jeden jak drugi będąc urzędnikami — mogli tylko wolne od urzędowania chwile Wystawie poświęcić — czynili to — nawet kosztem snu i pożywienia, ale sprawa na tem cierpiała — nie było bowiem ciągłości ich pracy.

Błąd ten w przyszłości można usunąć — jeżeli się najważniejsi działacze o urlop na czas wystawy postarają a jeśliby to było niemożliwem — wybrać choćby z poza Wydziału ludzi chętnych, sprawie oddanych a przytem n i e z a w i s ł y c h, dowolnie swym czasem rozporządzających. — Skończyło się na tem — co zresztą było do przewidzenia, że ze wszystkiem musiano się udawać do sekretarza — no a ten się „nie mógł rozerwać“. Na szczęście dzielnie mu dopomagali młodzi adepci hodowli — ale to nie uwalnia właściwych komitetowych od zarzutu, że zwaliwszy na barki jednego całą Wystawę mało się o nią lub wcale nie troszczyli, a byli niestety i tacy wśród komitetowych. — Znaleźli się inni którzy ich zastąpili, ale zawsze ładnie to nie było. — Następnie wielkim błędem było, że mimo uchwały komitetu by prosić Ekscelencyę hr. R. Potockiego z Łańcuta do wzięcia czynnego udziału w Wystawie — tak długo zwlekano, aż nic nie zrobiono. Niechaj za przykład posłużą Brzeżany — tam zaproszeni przez Wydział hrabiostwo J. Potoccy zasilili wystawę hojnymi darami w naturze i pieniądzach — nie wątpimy że Ekscelencya hr. Roman Potocki byłby nam też swego poparcia nie poskąpił. — W Brzeżanach inicyatorką wystawy była Rada szkolna okręgowa — ta zwołała na czas Wystawy konferencyę nauczycielstwa uznając wystawy takie dla nauczycieli, młodzieży i ludzi jako nader pożyteczne. — U nas nie próbowano o to poparcie prosić Rady szkolnej okręgowej — ale w przyszłości nie zaniedbamy się do niej zwrócić — albowiem Wystawa każda jest nauką na przyszłość. — N. p. na wystawie wiedeńskiej która się odbędzie od 13 do 17 listopada b. r. z góry zapowiedzianą jest loterya — u nas w ostatniej chwili urządzono t. zw. „Ptasie wesele“ ale nie wiedziano skąd brać okazy i t. d. a gdy się to zgóry ułoży i przygotuje — to inny wypada dochód.

Najwięcej może szwankowała wystawa nasza z powodu niedobranej, nieumiejętnej służby. — Służba podczas Wystawy — jak nas doświadczenie nauczyło — jest bardzo ważnym czynnikiem. — Komitet nie jest w stanie ciągle doglądać, czy zwierzęta i ptaki mają dość jadła i napoju. — Służba wyszkolona — sama bez napędzania, bez łajań i pogróżek, stoi wiernie na stanowisku i wykonuje polecenia gospodarza i w ogóle komitetowych. Niestety nasza służba, więcej dbała o napój dla swych spragnionych gardzieli niż o napój dla ptactwa — nie jeden komitetowy sam wodę w naczynia wlewał — bo parobas kompletnie piany — leżał bełkocząc coś niezrozumiałego.

Znowu nauka na przyszłość — przyjąć trzeba ludzi wypróbowanych, trzeźwych, posłusznych, zwierzęta i drób lubiących — bo gdy się drogo płaci, można i odpowiednie stawiać żądania.

Służba stanowczo powinna mieć odznaki na czapkach i ramieniu by ją z daleka widzieć można było — u nas opaski takie były — ale w ostatniej chwili gdzieś się zapodziały. Służbę należy uczynić odpowiedzialną za wszelkie szkody — to wtedy tak będzie uważać, że nic nie zginie.

Najważniejszą chwilą dla komitetu jest odsyłanie okazów z Wystawy. Gospodarz i zast. sekretarza — byli w tym dniu służbowo przeszkodzeni, z Komitetu, nikt się nie pokazał — znowu więc sekretarz musiał się podjąć tej syzyfowej pracy — przy pomocy dwóch poczciwych i chętnych studentów, oraz niezgrabnej służby udało mu się balast ten jednego dnia na kolej wypchać — cudem nazwać można że przy takiej pospiesznej, gorączkowej pracy — mało stosunkowo zaszło pomyłek — temu wystawcy zamieniano klatkę czy skrzynkę, drugiemu w pospiechu napisano zamiast Ostrów koło Sokala, samo Sokal na liście fraktowym — przez co później swe okazy otrzymał — ale zresztą jakoś poszło. — Ale wystawa z precyzyą z pedanteryą niemiecką urządzona — nie powinna nigdy polegać na „jakoś to będzie“ i „jakoś poszło“ o tem w przyszłości pamiętać będziemy. — Pamiętać też należy, że gdy okazy na wystawę nadchodzą — należy skrupulatnie numerować wszelkie skrzynki itd. w czem okazy nadeszły — duplikaty tych numerów umieścić w klatkach wystawowych — by przy odsełaniu mieć łatwą pracę i ustrzedz się pomyłki. Kasa wstępu powinna być tak urządzoną by była kontrola za pomocą kuponów — któreby drugi komitetowy odbierał, wprawdzie mieliśmy zaufanie do członków Komitetu przy kasie, fungujących ale przy racyonalnej kasowości nic na zaufaniu nie powinno zależeć — tylko na bezwzględnej pewności. Wiele jeszcze uwag możnaby poczynić — ale brak miejsca nie pozwala na dalsze rozszerzanie arty-

kułu — zresztą to co napisaliśmy wystarczy by przy urządzaniu przyszłych Wystaw od niejednego błędu się uchronić.

Em. Sch.

Sprawozdanie z Wystawy.

Staraniem VI. Filii kraj. Tow. chowu drobiu i t. d. urządzoną została w Rzeszowie w dniach 5, 6 i 7 października 1907 r. I. wystawa drobiu, gołębi, królików i t. d.

W dniu 5 października o godz. 9 rano — przy sprzyjającej pogodzie, która prze cały czas wystawy trwała, przy odgłosie muzyki wojskowej została Wystawa w ogrodzie miejskim otwartą.

Właściwa wystawa została na dwie części podzieloną i tak na boisku stały w półkole ustawione przegrody siatkami drucianemi obwiedzione.

Tu mieściły się indyki, gęsi, kaczki, bażanty, oraz w środkowych przegrodach psy.

Przy końcu ogrodu w obszernym a gustownym pawilonie mieściła się wystawa główna — tu stały klatki które kraj. Tow. przysłało, na prawem skrzydle pawilonu znajdował się zamknięty oddział, w którym mieściła się sztuczna wylęgarnia z obszernem oknem, co ułatwiało demonstrowanie wylęgu.

Przed pawilonem ustawiono klatki z królikami które się w klatkach Kraj. Towarz. nie zmieściły na lewem skrzydle pawilonu, rozwieszono klatki z kanarkami i innem ptactwem — tam na stołach znajdowały się przyrządy służące do hodowli, broszury i pisma do hodowli się odnoszące. Wspaniały orzeł przedni, obłaskawiony młody jastrząb i pocieszna małpeczka cieszyły się względami zwłaszcza młodzieży. Wystawców było 52 a okazów wystawionych przeszło 500 sztuk.

Najliczniej obesłał wystawę prezes filii p. Konrad Christiani i to okazami tak doborowymi że najwięcej nagród otrzymać musiał.

Filia nasza stara się o jak największe rozszerzenie hodowli Wyandotów i Minorek, te też rasy tych kur najwięcej były na Wystawie reprezentowane.

Nieprześcignione wprost były okazy Wyandotów złotych, srebrnych i białych hodowli p. Christianiego nie o wiele w tyle za niemi pozostały kury pp. Sokołowskiego, Lecha, Bartuzala i Dra Idzińskiego.

Drugą rasę protegowaną przez nasze Towarzystwo mianowicie czarne Minorki znowu przyniosły zaszczyt hodowli p. Christianiego, chociaż i okazy p. Olejaka ze Stanisławowa były bardzo dobre.

Znakomite było stado włoskich kuropatwiaków (13 sztuk) p. Sokołowskiego, doskonałe srebrnoszyje włoskie p. Jana Krysty. W oko wpadały Bramaputry p. Musiołka i czarne Langshany pp. Gutherza i Musiołka.

Widzieliśmy piękne okazy kur zielononóżek p. Wandy Nowosieleckiej i Szkoły gospodyń w Albigowej, oryginalne swą barwą Niezapominajki p. Masłowskiego Jana z Głogowa. Prócz wymienionych było bardzo wiele ras innych — ale szczupłość miejsca na obszerniejszy opis nie pozwala — więc interesujących się tem, odsyłamy do katalogu wystawowego.

Gęsi były silnie reprezentowane — same gęsi emdeńskie lub emdeńskie krzyżowane ze zwykłemi. Najładniejsze okazy gęsi były p. Wandy Nowosieleckiej pp. Christianiego i Józefa Golińskiego.

Sporo było też kaczek przeważnie Pekinów z tych do najlepszych należały A. Musiołka, W. Nowosieleckiej i Christianiego, ciekawe były okazy krzyżowanych begunów z pekinami i oryginalne Bieguny p. Stążkieiwiczowej.

Piękne indyki „Mamuty“ inponujące swą wielkością wystawili pp. Christiani, Nowosielecka i Musiołek, zajmujące były indyki niebieskie p. Nowosieleckiej.

Gołębie były bardzo silnie zastąpione — wystawiono prawie wszystkie znane u nas rasy, od maleńkich koziołków do wielkich rysi i jeszcze większych rzymskich, wszystkiego było dosyć — nie brakło listonoszy, pawiaków, blondynetów i t. d.

Zwróciliśmy jednak główną uwagę na rasy polskie. Słynne z swej piękności polskie koroniarze p. Christianiego były dla prawdziwych znawców gołębi „great attraction“ całej wystawy, widzieliśmy nieraz ładniejsze pawiaki, kapucyny a nawet rysie, ale takiej kolekcyi polskich koroniarzy dziś w kraju prócz p. Christianiego nikt nie ma.

Wspaniałe rysie wystawił znów p. Christiani i znany hodowca rysi polskich p. Domiczek ze Stanisławowa, dalej ks. Jayko z Wrzaw p. Rudolf Jamka ze Soli p. Malinowski z N. Sącza. Można było podziwiać odcienia rysi od najjaśniejszych do najciemniejszych i to w kolorach czarnych, czerwonych i niebieskich.

Siwki polskie najulubiensze i najpiękniejsze polskie gołębie, z powodu pierzenia się, stosunkowo nielicznie zostały wystawione.

Najlepsze wedle zdania znawców były p. E. Schayera ale — pierzyły się — nie ustępywały im siwki pp. Christianiego i Kretowicza — ale były wypierzone.

Bardzo dobre okazy olbrzymów polskich wystawili pp. Michał Gęgała z Jarosławia i A. Malinowski z Nowego Sącza.

Królików wystawiono dużo i dobrych.

Do najlepszych flandryjskich olbrzymów zaliczyć należy okazy wystawione przez pp. Christianiego M. Baranowskiego i Z. Olejaka do olbrzymów belgijskich, przez J. Bartuzala, W. Lewa, Wł. Karola Doliwy Falkowskiego zaś srebrzyste najlepsze były pp. Franciszka Wójtowicza Wład. Przemykalskiego, Józefa Wincera z Brzezia Baranowskiego z Zarzecza i Fr. Wójtowicza z Podłęża. Barany franc. Black and tan, polskie (gronostaje) szeki polskie biało zajęcowate, Chamois barwy kozicy p. Wł. Karola Falkowskiego.

W dziale młodzieży najlepsze były srebrzyste i japońskie p. E. Schayera.

Kolekcya znakomitych spiewaków harcerów — ożywiała wystawę — wystawił je p. Stanisław Sochacki z Jasła, zasłużony hodowca kanarków — wytrzymujący wybornie konkurencyą z hodowcami niemieckimi.

GOŁĘBIE.

Ułożone i przepisane podług zalecających je przymiotów przez

Stan. Konstantego Pietruskiego.

(Ciąg dalszy.)

Nie mniej także jest użyteczny gnój gołębi, który zadziwiające skutki sprawia zmieszany z ziemią glinkowatą i zimną, żgoła gdzie potrzeba, ażeby mocno rozgrzewające sole działały. W Anglii w niektórych miejscach przepadają się za nim, zakupują go drogo i prze-

wożą z dalekich stron w celu uprawiania pszenicy lub jęczmienia. Pod tę pierwszą nasamprzód rozsypują gnój, a potem sieją pszenicę i wszystko razem przeorywują. Jęczmień zaś pierwej sieją, a dopiero go gnojem przysypują i bronami przykrywają. Gnój złożony pod inspekta niezmiernie pędzi, szczególnie ogórki i melony uprawione tym nawozem bardzo dorodne i pięknie się rodzą. Konopie także i proso bardzo go lubią. — Wodą, która przez kilka dni na nim stała, podlane lewkonie, mają prześliczne kwiaty wydawać. W winnicach użyty w małych ilościach uprawia ziemię, wzmacnia winograd, i przyczynia się wielce do jego urodzajności, bo ten gnój ma to do siebie, że rozgrzewa wychłódzoną ziemię, i przewyższa o wiele w tym względzie nawóz bydlęcy.

Ale chcąc mieć pożytek z gnoju gołębiego, trzeba go na kupę porządnie zsypywać i suszyć.

Sławny mój przyjaciel, wielki ornitolog, szanowny pastor Brehm, z którego dzieła o gołębiach wiele użytecznych szczegółów tutaj umieściłem, radzi, ażeby go mieszać z popiołem i polewać gnojówką.

A teraz kończąc ten i tak długi artykuł o użytku tych lubych ptaków, nie mogę pominąć poczty gołębiej, która dawniej bardzo w używaniu była, a obecnie przez wynalazek telegrafów po największej części w zapomnienie poszła, podobnie jak sokolnictwo, należące dziś już do historycznych pamiątek; — lecz cóż robić? Wszystko tak idzie na świecie! Nasze teraźniejsze czasy, czasy wielkich odkryć i wynalazków są zapewne więcej postępowe: parą jeździmy, słońcem malujemy, błyskawicą piszemy; ale dawne czasy były bezwątpienia daleko więcej poetyczne. Pięknie było zaiste widzieć, jak sokoły dla człowieka zwierzynę łowiły, a gołębie posłańce listy mu roznosiły; chociaż jeszcze do dziś dnia w Holandyi i nad Renem używają gołębi do poczty.

W dawniejszych czasach brano do tego celu jaskółki.[1]) Pliniusz opowiada, że rzymski rycerz Cecynna tym sposobem uwiadamiał swoich przyjaciół o wygranej przy wyścigach wozowych; tylko że zamiast listów używał rozmaitych farb, któremi jaskółki malował. Coś podobnego wspomina Fabiusz Pictor, że pewnego razu uwiadomiono rzymską załogę, która była trzymana w oblężeniu przez Liguryanów, ilością węzełków porobionych z nici i przywiązanych do nóżek joskółki, za wiele dni wojsko rzymskie na odsiecz przybędzie.

W Egipcie uczono do posyłek tresowane wrony. Dopiero za czasów Warrona, a więc pół wieku po podbiciu Grecyi zaczęto używać w Rzymie gołębi jako poczty, na co mamy mnóstwo świadectw, n. p. Martialis Epigr. 8. 32. Na Wschodzie zaś od roku 1146 po Chrystusie znaną była poczta gołębia, używano jej najwięcej przy oblężeniach. Z czasów czwartej wojny krzyżowej opowiada Arnold z Lubeki, iż w roku 1197 listem przez gołębia posłanym zwycięstwo krzyżaków oznajmiono. — Dopiero od tego czasu zaczęto ich używać i na Zachodzie, a jeszcze w roku 1675 opisuje jezuita i misyonarz Sawary, usługi gołębi posłańców na Wschodzie. — Przy oblężeniuj Harlemu 1572 r. i Lejdy (Leyden) 1574 r. posełali sprzymieńcy oblężonym codziennie temi ptakami rozliczne wiadomości.

Teraz używają najwięcej gołębi przy grze na giełdzie (bursie), ażeby tym sposobem uniknąć wszelkich indyskrecyi mogących zaszkodzić wielce kursom papierów publicznych, a od których nie można się należycie zabezpieczyć przy użyciu poczty wozowej lub telegrafów.

Baronowi James Rothschildowi przypisują odnowienie poczty gołębiej w tem stuleciu; między Paryżem, Bruksellą, Antwerpią i Londynem latały skrzydlate kuryery bogatego bankiera. Dwór francuski za Ludwika Filipa utrzymywał czynną korespondencyę przez gołębie; te listonosze odbywały drogę z Paryża do Brukselli w półtrzecia godziny.[1]) (C. d. n.

Kiedyż nareszcie Tarnów, Przemyśl, Kołomyja, Nowy Sącz i inne większe miasta, założą Towarzystwa chowu drobiu?

Rozmaitości.

Sprostowanie. W Nr. 9. Hodowcy polsk. przy podaniu wyniku premiowania zaszła pomyłka mianowicie w rubryce Medale bronzowe ad 3) otrzymał p. Kornaszewski Artur z Różnowa ad Zabłotów medal bronzowy z a c h ó w g ę s i, a nie indyków i kaczek jak mylnie podano.

Pożegnanie sekretarza Towarz. p. Włodzimierza Sokołowskiego. Dnia 20 b. m. zgromadziło się w lokalu p. Malinowskiego sporo uczestników — by skromną ucztą pożegnać sekretarza Tow. p. Sokołowskiego w uznaniu jego niespożytych zasług około założenia i rozwoju Towarzystwa.

Pierwszy toast wniósł wiceprezes Tow. Dr. Idziński z Tyczyna w barwnych słowach oddając hołd zasługom sekretarza, wyrażając żal w Imieniu Towarzystwa z powodu utraty tak wybitnej siły i obawę czy go kto należycie zastąpić potrafi.

Wśród wesołej pogadanki, przeplatanej toastami i spiewami — bawiono się od godz. 8. wieczorem do 3 z rana.

Na tym miejscu należy zaznaczyć że p. Malinowski jak najlepiej się wywiązał z zamówienia — dostarczył bowiem potraw i napojów bardzo smacznych i nader tanich.

Dnia 26. b. m. zaprosił p. Sokołowski członków Wydziału — do lokalu p. Malinowskiego, rewanżując się za urządzone pożegnanie — swobodnie i wesoło bawiono się jak i poprzednim razem.

Do wiadomości p. t. nowych prenumeratorów Hodowcy polskiego. Niespodziewany rozwój Hodowcy polsk. i nadzwyczajny popyt za nim, zwłaszcza po Wystawie — sprawił że prawie wszystkie poprzednie numera są wyczerpane.

Nowi prenumeratorowie prawie zawsze żądali numerów od początku wydawnictwa, dotąd mogliśmy im zadość uczynić — obecnie gdy nakład pierwszych nu-

---

[1]) Podług najnowszych spostrzeżeń ulatuje jaskółka mile niemiecką w pieciu minutach, a ponieważ przez dziesieć godzin dnia nieprzerwanie lata, zatem można bez przesady przyjąć, że wedrując, robi 120 mil na dzień. Jest to użyteczny ptaszek, który dużo latających szkodliwych owadów wygubia.

[1]) Dnia 24 maja w sam pierwszy dzień Zielonych świąt, idac o 7. wieczór ze służącym do sadu, ujrzeliśmy nad rzeką Stryjem prześliczne stado gołębi złożone z przeszło 30 sztuk, a wszystkie czysto białe jak śnieg, żadnego srokatego, ani też kolorowego miedzy niemi nie było; leciały od wschodu ku zachodniemu południowi. Przed samym zmierzchem popasały na polu w pobliskiej wsi Sopocie. Że leciały z daleka, to można było po ich zmeczeniu poznać; ale skąd i gdzie, to tylko Bóg raczy wiedzieć, zwłaszcza że w całej tej okolicy bardzo mało trzymają tych ptaków, a stada czysto białych nikt nie posiada.

merów zupełnie wyczerpany, oprócz Nr. 6, 8 i 9 żadnego z dawniejszych dać nie będziemy mogli. Nowi prenumeratorowie otrzymają natomiast odbitki z wydrukowanych dotąd większych prac mianowicie: „Gołębie“ Pietruskiego, „Hodowla drobiu“ M. Paulego i „Nasze ptaki śpiewające“ E. Schayera.

Klisze przedstawiające olbrzyma belg. i rysia polsk. zostaną jeszcze raz odbite do nowych artykułów o tych rasach.

Redakcya.

Doskonałym dodatkiem do paszy dla kur jest nasienie pokrzyw i młoda koniczyna suszona. W jesieni można dużo nazbierać pokrzywy koło domu i na nieużytkach różnych i zrobić zapas na zimę. Pokrzywy wpływają dobrze na nośność. Koniczyna młoda suszona i utarta na proch może być dawana razem z otrębami zarobionemi na gęste ciasto i na kluseczki. — Tuczą się tem tak kury jak i gęsi doskonale.

Pypeć. Bardzo częstą chorobą u drobiu w jesieni jest pypeć, czyli rodzaj kataru, zapalenia, w dzióbie. — Przy tej chorobie nozdrza kur zalepiają się ropą, a język pokrywa się twardą rogowatą łuską. Zwyczajnie po wsiach leczą kury w ten sposób, że pypeć zdzierają, tj. obdzierają łuskę rogową, przyrośniętą do języka. Jest to niepotrzebnem dręczeniem kur, a nic nie pomaga; kura potem bowiem długo jeszcze jeść porządnie nie może, za nim się jej język zagoi. Łuska ta twarda czyli pypeć, sama schodzi z języka, gdy się przez jakiś czas daje kurom miękką paszę, nie ziarno, ale ziemniaki gotowane, kulki z dodatkiem kawałków słoniny lub trochę starego masła, a dziób obmywa się ciepłą wodą; przytem trzeba je trzymać ciepło w spokoju.

Jak topić tłuszcz gęsi, by otrzymać dobry smalec? Wszelki tłuszcz gęsi, a zwłaszcza tłuszcz z wnętrza brzusznego należy koniecznie przed stopieniem przynajmniej 24 godziny w zimnej wodzie moczyć, przez co usuwa się wszelki nieprzyjemny zapach. Dobrze jest dodać do tłuszczu gęsiego trochę szperki wieprzowej, ponieważ sam smalec gęsi jest cienki i licho się zsiada. Po skrajaniu tłuszczu w kostki topi się go na wolnym ogniu. Niektóre gospodynie dodają do topiącego się smalcu gęsiego trochę cebuli, inne wrzucają zaś jabłko, które atoli trzeba wyjąć po niejakimś czasie, gdyż jabłko nie powinno się w tłuszczu rozsmarzyć, ale tylko zbrunatnić, przez co smalec otrzyma woń jabłkową. Topić zaś należy tak długo, aż skwarki są zupełnie miękkie, a wysmażony smalec stanie się czystym i złotawo żółtym. Tak sporządzony smalec można przez cały rok przechować.

Pierwsza wystawa drobiu i królików w Mińsku mazowieckim odbyła się dnia 9. października b. r. staraniem miejscowego Koła hodowczyń drobiu z pp. Karczewskę i Adolfową Hennebergową na czele. Miejscowy instruktor Kółek roln. p. Piątkowski dzielnie im pomagał.

Kiedyż nasze panie — obywatelki z Galicyi mniej o strojach i t. p. błahostkach a więcej o sprawach poważnych myśleć zaczną? Bardzo dobry artykuł o tej Wystawie z „Dobrej gospodyni“ dla braku miejsca, odkładamy do następnego numeru.

Z towarzystwa im. Dekerta. Wiadomo, że tow. im. Dekerta, które powstało dla zakładania burs dla uczniów rękodzielniczych, otwiera we Lwowie dnia 15. listopada pierwszą bursę pod imieniem Bartosza Głowackiego. Zwrócić musimy jednak raz jeszcze uwagę, że bursa ta przeznaczoną jest wyłącznie dla takich chłopców, którzy sposobią się do stanu rękodzielniczego lub kupieckiego i tylko tacy przyjęci do niej być mogą. Oprócz tego kandydaci powinni wykazać się z ukończonego 13. roku życia, z ukończenia 4 klasy szkoły ludowej, a nadto przedłożyć metrykę chrztu i świadectwo ubóstwa. Bursa jest polska i katolicka

Podania wnosić można do końca października pod adresem p. Józefa Neumanna wiceprezydenta miasta, Lwów, ul. Łyczakowska 3.

Polecamy p. t. Hodowcom język niemiecki posiadającym, tani a dobry kalendarz p. Findeisa z Wiednia.

Roboty miesięczne. Listopad.

Drób i gołębie. Hodowca dbać musi przedewszystkiem o należyte zaopatrzenie stajenek i gołębników przed zimnem; ściany zaopatruje się matami słomiannymi albo wylepia się gliną zmieszaną i rozrobioną w wodzie z błotem ulicznem z dodatkiem gnoju końskiego. Podłogi pokrywa się grubą warstwą torfu a na nią kładzie się słomę. Woda do picia nie powinna być za zimną, dobrym sposobem jest obłożyć niską przeznaczoną jako poidło grubą warstwą świeżego gnoju, gnój nie daje wodzie zamarzać, gdy przyjdą większe mrozy — należy w razie potrzeby zmieniać nawet parę razy dziennie usuwając lód, gdyby się w misce utworzył a nalewając wodę nie za zimną. Całą stajenkę, oraz banty, bieli się mlekiem wapiennem.

Młode kokoszki z wczesnego lęgu zaczynają się nieść, należy im podawać posilną żywność.

Jeżeli która z kur ma wapienne nogi — usuwa się to myjąc mydłem zielonem a następnie smarując styraxem.

Ponieważ gołębice nawet jeżeli są oddzielone od samców nieraz się niosą, usuwa im się gniazda zupełnie a zniesione jaja wyrzuca.

Nie należy dopuszczać gołębi do wysiadywania — ponieważ młode w tej porze są do niczego. Jako pożywienie dodaje się nieco kukurudzy a od czasu do czasu wykę i groch,

Króliki. W tym miesiącu hodowca ma mniej zajęcia koło królików. Wystarcza klatki lub stajenki czyścić raz na tydzień. Zważać należy na lenienie się, zwłaszcza u młodzieży zwykle się lenienie opaźnia a gdy się należycie włosa nie pielęgnuje, nie otrzyma się skórki o równej pięknej sierści. Przy końcu tego miesiąca, można zacząć wybijać sztuki przeznaczone na rzeź celem otrzymania skórek.

Skórki królików srebrzystych, Blue and Tanów i niebieskich wiedeńskich olbrzymów są bardzo poszukiwane i dobrze płacone. Podczas długich wieczorów sporządza się pijadełka i żłóbki na żywność, dalej przybory do naciągania, nabijania na deski i suszenia skórek. Przy każdej sposobności należy rozmowy zwracać na hodowlę królików — dowodząc jej pożytku.

Ptaki spiewające. Słowikom nie daje się jeszcze mącznych robaków, dopiero od stycznia daje się mączniki.

Jeżeli ptaki są za tłuste to daje się mrówcze poczwarki, w wodzie lekko ocukrzonej. Czarnogłówkom daje się po kawałku pieczonego jabłka.

Młode kanarki są już przeważnie dojrzałe i można je sprzedawać ale tylko te, których nauka śpiewu już jest ukończoną.

OGŁOSZENIA.

Inseraty obliczamy jednorazowo, cała strona 25 kr., 1/2 strony 14 kr. 1/4 str. 8 kr., 1/8 str. 4 kr., 1/16 str. 2 kr., 1/32 str. 1 kr. Przy sześciokrotnem powtórzeniu udzielamy 10%, przy dwunastokrotnem powtórzeniu 25% opustu. Przyjmujemy zamówienia tylko firm solidnych. Nietylko artykuły tyczące się hodowli można w naszem piśmie korzystnie inserować. Tylko z góry zapłacone inseraty będą umieszczane. Każdy inserujący otrzymuje numer gratis. — W drobnych ogłoszeniach każde słowo lub liczba kosztuje 5 halerzy.

Ponieważ w piśmie fachowem wielu obcych inserować się będzie — umieszczamy przekład niemiecki.

Die Inseraten werden berechnet: Einmalig: für die ganze Seite 25 Kr., für die halbe Seite 14 Kr., 1/4 Seite 8 Kr., 1/8 Seite 4 Kr., 1/16 Seite 2 Kr., 1/32 Seite 1 Kr. Bei sechsmaliger Wiederholung gewähren wir 10%, bei zwölfmaliger 25% Rabbat. Es werden Annoncen nur von soliden Firmen angenommen, in unserem Blatte kann man auch andere nicht nur Geflügelzucht betreffende Anoncen — vorteilhaft anbringen lassen. Nur im Voraus bezahlte Anoncen werden angenommen. Jeder Inserirende bekommt die betreffende Nummer gratis. In den kleinen Anzeigen kostet jedes Wort oder Zahl 5 Heller. Die deutschen Inseraten werden unengeltlich ins Polnische übersetzt.

ADRESY HODOWCOW.

KRÓLIKI.

O. B. Olbrz. belg. S. srebrzyste
O. W. „ wied. J. japońskie.

Bartuzel Jan, Głogów O. b. I. nagr. w Rzeszowie.

Łuczyński Adolf, Brzeżany, wszystkie rasy.

Schayer Emil, Rzeszów, J. S. II. n. w Rzeszowie.

Hübner K. Maria-Enzersddrf koło Wiednia O. b., O. w.

Kraumann Willy, Reichenberg, Czechy O. b. do 17 kg. wagi.

Kretschner Frydryk, Weisskirchlitz koło Cieplic (Teplitz) Czechy S.

Ulrich W Turn Teplitz, Czechy, Landstrasse O. w. Chamois, bronzowe S.

Praissl Franciszek, Berndorf Nr 113 Austrya dolna S. średnie i jasne.

Tomann Jakób, Berndorf, Margaretenstrasse Austrya dolna, Rosyjskie.

DRÓB i GOŁĘBIE.

Baracz Grzegorz, Lwów, Droga Wulecka 123, Turkoty altenburgskie, garłacze pomorskie.

Hodowla Wyandotów, Przybyszówka p. Rzeszów.

Pauli Adolf, Turka pod Kołomyją, Gęsi emdeńskie, indyki mamuty.

Schayer Emil, Rzeszów, Bantamy srebrne, Strassery srebrne, Siwki premiowane na wyst. w Rzeszowie — Rzymskie białe, Synogarlice białe.

Gradnitzer B., Berndorf Nr 287 Jastrzębiowate, Plymouth-Rocks, Listonosze.

Klapper Juliusz, Fürthof, Austrya dolna kury Włochy z grzebieniami kształtu róży.

Posch Jerzy, w Miess, Karyntya, jaja kur czerw. Rhode-Island.

Amalia de Thomich, Olmütz, Neugasse czerw. Rhode-Island, Plymouth-Roks.

Auspach Frydervk, — Wien XVII., Braungasse 6. Czarne Minorki pojedyncze grzebienie.

Kretschmer Fryderyk, Weisskirchlitz bei Töplitz, Czechy, białe Wyandoty, indyjskie bieguny.

Baranit Jerzy, Salzburg, żółte Orpingtony i szeki angielskie.

Hermann Ferd, Wien XVIII., Clemens Hofbauerplatz 2. Gołębie rasowe.

Schefczuk, Wien XVIII., Wahringergstrasse 86 gładkonogie wied. plasacze (Wiener Tümler).

Seemisch Ella, Wiener Neustadt, Austrya dolna, białe i niebieskie gładkonogie Langshany.

Schindler Jan, Wildeneichen, Czechy, Rysie, Strassery, Mnichy i inne gołebie.

KANARKI.

Sochacki Stanisław, Jasło, I. nagr. na wystawie w Rzeszowie. harcery (Seifert).

Findeis G., Wien I., Wollzeile 25. harcery (Seifert).

Morocutti J., Wien XIII. Amalienstrasse 29. holenderskie i bastardy.

KLATKI.

Krämer et Comp. Troppau, fabryka klatek.

Findeis G., Wien, Wollzeile 25.

POŻYWIENIE.

Smejkal Franc., Wien XII. Deutschmeisterstrasse 23. Żywność dla drobiu, bażantów, królików oryg. ang. Reform-Cakes dla psów.

WYLĘGARNIE.

Stankiewicz J., Lwów.

Leinwather P. Wien XVIII. Herbeckstr. 53.

PIERŚCIONKI NA NOGI.

Baldi Jan, Schärding, a. Inn, Austrya górna.

GNIAZDA.

Findeis G. Wien I., Wollzeile 25.

Drób.

H. Tauke, Uhlemühle, Verden a d. Aller, poleca białe Wyandoty, Kaczki Peking i bieguny ind.

Sprzedam kury włoskie srebrno-szyje z lęgu kwietniowego 1907 nagrodzone na wystawie w Brzeżanach medalem bronz. c. k. Ministerstwa rolnictwa za 3 sztuki 12 koron. Złote Wyandoty z lęgu majowego 1907 za 3 sztuki 12 kor. **Jan Krysta**, Żywiec.

Specyalna hodowla Wyandotów srebrnych Richard Frommhold Witznitz bei Borna Ber. Leipzig.

Sprzedam 3.12 białych Wyandotów 3 miesięcznych po 3 mk. 50 f. 2.0 białych Wyandotów z kwietnia po 5 mk. 3.0 Jubilée-Orpingtonów z kwietnia po 6 mk. Wszystkie okazy piękne i zdrowe wyprodukowane w dużych sadach. R. Landmann, Löbnitz b. Groitzsch i Sa.

Specyalna hodowla białych Wyandotów wieloma wysokimi nagrodami premiowana, założona w roku 1897. Jacob Stapper, Dülken (Rheinland.)

Specyalna hodowla srebrnych i białych Wyandotów H. Studt, Ekonomierat Hof-Rheinfelden Post Wallerstädten.

Specyalna hodowla Wyandotów wszelkich odcieni. M. Kuske, Cottbus-Ströbitz. Ceny podaje się na żądanie.

Hodowla Wyandotów srebrnych złotych i białych, czarnych Minorek, Pekingów, Mamutów ameryk., gołębi: rysi polskich, krakowskich, karpackich, niebieskich i żałobników, siwków krakowskich i polskich koroniarzy, mieć będzie w terminie jesiennym przychówek do zbycia. — **Hodowla Wyandotów, Rzeszów, Przybyszówka.**

Wilhelm Kaufmann, Herford i. Westf. poleca wystawowe i hodowlane okazy ze swej specyalnej hodowli Wyandotów wszelkich odcieni. Otrzymał około 50 pierwszych nagród i dyplomów honorowych na największych wystawach niemieckich za Wyandoty.

C. Schramme, Hameln. Specyalna hodowla srebrnych i kuropatwich Wyandotów.

Wilhelm Fuchs, Frankfurt, am M., Lenaustrasse 9, poleca swą wielokrotnie premiowaną hodowlę złotych Wyandotów.

Białe Kochinchiny z r. 1906 1.6 tanio sprzedam; czarne, czerwone, niebiesko-łuskowane pawiaki i rozmaite gołębie kolorowe, wyborne kaczki bieguny indyjskie z młodemi. — A. Lichtl Misslitz, Morawa południowa.

Białe ff, pomorskie gęsi 10.15 z lęgu wiosennego 1907 po 12 i 10 mk. Frau Oekonymierat Burmeister Vorder-Bollhagen bei Doberan i M.

Nowość!

Kaczki koloru mewy znakomicie nośne, nader piękne za 10 marek wraz z opakowaniem i portem — Frau von Krosigk, Kleinensee b. Hönebach.

Olbrzymie kaczki Pekingi 1·3 z lęgu wiosennego 1907. Znakomite okazy po 25 mk. — Józef Hagemann, Bornholte b. Verl. Bez Minden.

1 biały indyjski kaczor biegun C. R. 07 przepiękny, wystawowy okaz, rodzice otrzymały I. nagrodę na wystawie w Düsseldorfie, za 20 mk. Na żądanie ff. kaczka do niego za 10 mk. Na żądanie posyłam na okaz za pobraniem. Pfarrhaus Gr. Germersleben.

Bieguny sarniego koloru z lęgu kwietniowego para 9 mk., 0.1 za 5 mk., z lęgu majowego para 7 mk. Okazy zdrowe i silne. W. Tölkhaus, Broxten, Post Venne, Bez. Osnabrück.

Kaczki Pekingi z tegorocznego lęgu sztuka po 4 mk. Rittergut Mittel-Mosel Lunzenau, Mulde.

Gęsi emdeńskie 16 sztuk po 12 kor. sztuka, loco stacya Jarosław bez opakowania. — 0.4 indyki mamuuty z r. 1906 po 6 kor. sztuka bez opakowania sprzeda Wanda **Nowosielecka**, Węgierka p. Pruchnik.

Gęsi emdeńskie, indyki amerykańskie (czarne metaliczne) ma na sprzedaż **Adolf Pauli**, Turka obok Kołomyi.

Włoskie gęsi olbrzymie, egzemplarze śnieżno białe, dochodzące od 25 do 30 funtów wagi, 80—100 jaj po 5 mrk. Przy odbiorze 6 sztuk po 4 mk 80 fen. Gwarancya żywego przybycia, — przed wysyłką weterynarska kontrola. Geflügelpark Hefner, Hainstadt, Baden. Firma chrześciańska.

Młode łabędzie, przepiękne okazy są za 30 mk. para loco tu do sprzedania; również 2 letnia samica za 20 m. Józef Hegele, z. Obermöhle Feltnang, a. Bodensee Würtemberg.

2 indyczki Mamuthów 05 po 7 mk 0·2 wirgińskie średnio-białe indyczki 06 po 8·50 mk za pobraniem. M. Heimrich, Gotha Karl Karl-Schwarzstrasse 7.

Gołębie.

Premiowane gołębie Garłacze i inne rasy, klatki etc. sprzedaje E. MIĆKA, Wiedeń X., Muhrengasse 1.

Gołębie wszelkich ras sprzedaje pojedynczo i parami hodowca Ferd. Rosenbaum Gross-Enzersdorf.

Para turkotów prawdziwych altenburgskich, od rodziców importowanych z Drezna za 12 koron bez kosztów dostawy i para garłaczów pomorskich za 8 kor. sprzeda **G. Barącz**, Lwów, Droga Wulecka 123.

Olbrz. Strassery

najlepsze, najsilniejsze gołębie do hodowli i na mięso, para 4.50 do 6 mk. 5 par razem tylko 22 mk. Cennik wszelkich szlachetnych ras wysyłam po otrzymaniu adresu i marki 10 fenigowej. — G. Hahn, Gremsdorf Bez. Liegnitz.

Dobra okazya!

1.1 ff. czarne ang. Karyery 5 mk
1.1 ff. żółte Strassery . . 8 mk
Guido Graubner, Hotel Adler, Düben a. Mulde.

Z powodu przepełnienia gołębnika sprzedaję listonosze z r. 1906 i 1907 w rozmaitych barwach za sztukę po 1—1.50 Mk. Dalej 30—40 sztuk rasowych gołębi, jak strasserów, pawiaków, białych kapucynów, garłaczy itd. — Kirsch, Girsch, Grunowitz, Post Kl. Lassowitz O. S

Gołębie 1.1 ff. niebiesko-białe łuskowane polskie rysie 5 marek. 1.1 Olbrzymie Koburskie skowronki 5 mk razem 9 mrk. **M. Völkel**, Prausnitz, Bez. Breslau.

Sprzedam 1.1 czarne ang. karyery C. R. 05 4 razy I. nagr. 2 r. II. nagr. detto 0·6 nie wystawiane. 1.1 białe maltańskie 3 r. I. n. 1.1 czarne duńskie tygrysy I. nagr. dto II. nagr. żółte III. ngr. tanio sprzedam lub zamienię na samce kanarki. Paweł Jaeger Kaufmann, Güstrow i. M.

Króliki.

Króliki Odznaczona najwyższemi premiami — HODOWLA DROBIU i KRÓLIKÓW **WENZEL SCHWAB**, Wiedeń, XIII./3 Lacknergasse 20a, poleca Olbrzymy belg., Olbrzymy wied. nieb., Srebrzyste i krzyżowane. — Glazurowane naczynia od 20 hal. Przy zapytaniach należy dołączyć markę.

Króliki 2 samce olbrz. belg. olbrzymie 9 mies. szt. 10 kor. Srebrzyste 7 m. para 8 kor. Srebrzyste 5 m. para 6 k. Srebrzysto-kremowa samica 7 m. 5 kor. Srybrzysto-kremowa samica 4 m. 3 kor. Wiedeńskie niebieskie olbrzymy 5 m, szt. 8 kor. poleca **W. Kużela**, Jasło Gorajowice. Wysyłka tylko za zaliczką, nie licząc opakowania.

Mam do sprzedania króliki olbrzymy belg. po rodzicach premiowanych I. nagrodą na wystawie w Rzeszowie. 1 samiec szary 8 m. 10 K; 1 samiec żelazisty 5 m. 8 K; 1 samiec żelazisty $3^1/_2$ m. 6 K; 1 samiczka szara $3^1/_2$ m. 6 K wszystkie bardzo ładne okazy **Jan Bartuzel**, Głogów.

Kaninchenhof Hietzing

Franc. Magert Wien, XIII. Wattmangasse 56, ma zawsze króliki wszelkich ras od premiow. rodziców do zbycia. Przy zapytaniach należy dołączyć markę.

Rasowe króliki

Srebrne 6 miesięczne para 8 kor. Rosyjskie i holenderskie 4 mies. para 8 koron. Młode olbrz. belg. od rodziców 12 kg. ciężkich, 12 tygodn. 5 kg. wagi, para 10 kor. Niebieskie wied. olbrzymy 10 tyg. para 5 kor. Sprzedaje też i stare. Tierhandlung Mehsnik, Mödling, koło Wiednia.

Tajemnicę pomyślnej hodowli w hodowli królików posyła gratis i franco J. Knisel, Kreisbahnbeamter Stahnsdorf b. Berlin.

Sprzedaję króliki premiow. 10.10 Olbrzymy wied. nieb. 7—12 mies. 4—5 i pół kg. wagi, 5.10. Olbrz. belg. 7—12 mies. 4—6 kg. wagi. Inne rasy jak najtaniej. **SCHWAB** Wiedeń, IV. Wiedner Haupstrasse 127. Przy zapytaniach należy markę dołączyć.

Rozmaitości.

Para jeleni trzyletnich, dwie 3 letnie łanie, 4 tegoroczne sarny samce i samice tanio do sprzedania. -- Zwierzęta zdrowe, piękne i obłaskawione. — A. Beaujeux, Bienne, Szwajcarya.

Sarny obłaskawione „Jaś i Małgosia“ za 60 mk. G. MATTHES, Sommerfeld, Tfo.

Od 20 lat istniejąca, złotymi medalami premiowana hodowla szlachetnych kanarków harceńskich w różnych cenach — samiczki rozpłodowe wyborne, samce znakomite śpiewaki. Sześć dni próby. — Gwarancya za wartość i żywe, zdrowe przybycie. Usługa szybka i rzetelna. JOH. WINK, Kanarienzüchterei, — Dresden-A. Marschalstrasse 17.

Karłowate małpeczki

10 cm. wysokie, po 30 kor. para 50 kor. Poszukuje 2 do 3-letnich saren (samic). E. Hausler, Wien XVII. Parhamerplatz 13.

Pigułki antidyfteryczne przeciw dyfterycznemu zapaleniu ócz u drobiu, wraz ze sposobem użycia. Pudełko (60 pigułek) 1 kor. 20 hal. Maść na wapienne nogi tygielek K 1·80.

Znakomite angielskie **Roup Pills** znakomity środek przeciw biegunce, przeziebieniu wycieńczeniu et cet. Dla kury wystarcza pudełko pigułek za 30 halerzy na miesiąc.

Sól Kratschego dla drobiu we flaszeczkach po 36 i 60 hal. chroni drób od chorób gardła, dyfteryi, pypcia itd. Wiele innych środków na składzie. Cenniki wysyła na żądanie

MAX LIEDTKE

Berlin, Leipzigerstr. 119/120.
28 srebrnych medali, 672 nagród prócz dyplomów honorowych.

Taniego mięsa

dostarczają króliki biehoferowskie dochodzące do wagi 30 funtów, jako to barany angielskie i franc. Olbrzymy belg. i flandr., wiedeńskie niebieskie, Olbrzymy normandzkie i lotaryngskie 6 tygodn. po 1·50 kor. — rozpłodowe od 5 K. — **Ptaki** ozdobne, gołębie pożytkowe, drób domowy, jaja rozpłodowe, szlachetne owoce itd. dostarczam jak najtaniej według cennika. Bienhoferskie olbrzymy, ptactwo sportowe i pożytkowe wszelkich ras dostarcza

SCHWAB Wiedeń, V/2 Haupstrasse 127. Illustrowane cenniki gratis.

Małpy łaskawe i komiczne 30 m. Wiewiórki 3·50 mk. Chomik młody i łaskawy 2 mk. Bobak łaskawy 5 mk. Japońskie myszy tańcujące para 2 mk. Morskie świnki angory para 5 mk, Angora kocur biały 25 m. Myszy białe para 1 mk. Szczury białe para 2 mk.

CHR. GEBEL

Cöln Thieboldsgasse 99.

Czarnogłówka z wiosny, wypierzona 5 kor. C. Röhrich, Bielsko, Szląsk austryacki.

Męski ankr. remontoir



Męski ankr. remontoir

z portretem Kościuszki, Mickiewicza, lub z godłem polskim, bardzo dobrze idący, na minutę wyregulowany zł. **1·90**. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarków, zegarów, wyrob. jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzyczn.

F. PAMM

Kraków, Zielona 3—121.

Wiewiórka ob. po 2 mk. para 4 mk. A. Butz, Berlin, Landsbergerstrasse 101.

Piękne czarne wiewiórki po 3 m. Jan Rohracher, Lienz, Tyrol.

ROWERY



są pod względem jakości i niebywałe niskiej ceny niedoścignione.

NAJWIĘKSZA FABRYKACYA AUSTRO-WĘGIER!

Wyłączna sprzedaż u

H. HOROWITZA i W. WOLFMANA

w Rzeszowie.

Tegoroczne kanarki harceńskie

grupy Seifert, zupełnie wykształcone, przydatne jako nauczyciele innych, ma na sprzedaż G. Findeis, Wiedeń I., Wollzeile 25.

Odpowiedzialny redaktor **Emil Schayer.** Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie.